



POZNAŃ
WTOREK
24
STYCZNIA
1967

Wydanie A
Nr 19 (7136)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Coraz okrutniejsze metody wojny stosują Amerykanie w Wietnamie

Oświadczenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych DRW

W ogłoszonych ostatnio oświadczeniach Ministerstwo Spraw Zagranicznych DRW stwierdziło, iż Amerykanie zaczynają stosować coraz bardziej bestialskie metody wojny w Wietnamie. Wiceprezydent USA Humphrey potwierdził możliwość zainstalowania bariery elektronicznej na granicy DRW i Wietnamu Północny. Prezes Światowej Rady Pokoju pastor Niemöller wypowiedział się za wycofaniem wojsk amerykańskich z Wietnamu. A oto obszerniejsze informacje na powyższe tematy.

Amerykanie zaczynają stosować coraz bardziej bestialskie metody wojny w Wietnamie. Świadczy o tym dwa ogłoszone ostatnio oświadczenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych DRW.

Pierwsze z nich stwierdza, że 20 bm. samoloty amerykańskie dokonały nalotów na szereg wsi w prowincji Thanh Hoa (DRW), rzucając na chłop-

skie chaty bomby zapalające i rozpryskowe oraz ostrzeliwując je rakietami. Zginęło lub zostało rannych ponad 100 osób.

Drugie oświadczenie ostro potępia niesłychanie okrutną operację karną w południowo-wietnamskiej prowincji Thu Gau Mot, w której kilkadziesiąt samolotów amerykańskich zbombardowało wieś Ben Suc, obracając w perzynę obszar o powierzchni 5 tys. hektarów.

Wiceprezydent USA, Humphrey — donosi waszyngtoński korespondent Reutera — potwierdził w wywiadzie telewizyjnym, że USA rozważają możliwość zainstalowania bariery elektronicznej lub innej, w celu powstrzymania dostaw z Wietnamu północnego dla partyzantów w Wietnamie południowym. Humphrey oświadczył, że nie wie, czy decyzja w tej sprawie już zapadła. Podał on również, iż szereg wyższych wojskowych amerykańskich wysuwa zastrzeżenia co do zastosowania takiej bariery.

„Jest tylko jedna droga, która może doprowadzić do zakończenia wojny w Wietnamie: wycofanie

się — Amerykanów. W momencie, kiedy Amerykanie wyniosą się, zapanać pokój w tym kraju.” Oświadczenie tej treści złożył prezes Światowej Rady Pokoju dr Martin Niemöller dla prasy szwedzkiej. (PAP)

Przed wizytą min. Rapackiego w Paryżu

Dalszy krok w dialogu politycznym Polski z Francją

W najbliższych dniach minister spraw zagranicznych Adam Rapacki udaje się na zaproszenie rządu francuskiego z wizytą oficjalną do Paryża. Wizyta ta stanowić będzie dalszy ważny krok w dialogu politycznym między Polską a Francją.

Dążenie obu krajów do wszechstronnego rozwoju przyjaźni i serdecznych stosunków, jakie łączą dziś Polskę i Francję znalazło dobitne potwierdzenie w czasie wizyty premiera Józefa Cyrankiewicza we Francji w 1965 r. Dążenie to zostało podkreślone również w czasie wizyty wice-marszałka Sejmu Zenona Kliszkiewicza w Paryżu oraz pobytu francuskiego ministra spraw

zagranicznych Couve de Murville'a w naszym kraju w ub.r.

Między Polską i Francją istnieje zbieżność interesów narodowych, wspólne jest ich dążenie do zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Dotychczasowe kontakty polsko-francuskie potwierdziły bliskość poglądów na szereg podstawowych problemów między narodowych, zwłaszcza europejskich. Wspomnijmy tu o znanej stanowisku Francji wobec granicy na Odrze i Nysie, w kwestii zbrojeń jądrowych NRF, w sprawie wietnamskiej; o dążeniu Francji do ogólnego odprężenia w Europie i zbliżenia z krajami socjalistycznymi.

Wiedzy tradycyjnej przyjaźni znajdują odzwierciedlenie również w codziennych kontaktach polsko-francuskich, a są one bardzo bogate i obejmują różnorodne dziedziny życia. Rok ub. przyniósł dalsze dowody zainteresowania, jakie istnieje we Francji dla naszego kraju. W Polsce przebywała delegacja senatorów francuskich i merów wielkich miast, przyjeżdżały liczne grupy kombatanów, by oddać hołd swym towarzyszom pomordowanym w hitlerowskich obozach i stalach. gościliśmy francuskich oficerów i podchorążych lotnictwa, którzy zapoznali się z życiem naszych szkół oficerskich oraz delegację redaktorów naczelnych szeregu pism i tygodników. W Paryżu ukazało się w pięknej bibliofilskiej szacie graficznej ponad 300-stronicowe wydawnictwo o Polsce. W obu krajach bardzo uroczysto obchodzona będzie

w br. setną rocznicę urodzin Marii Skłodowskiej-Curie.

Liczne imprezy z okazji Tygodnia Państwa Polskiego, które odbyły się w ub. r. w stolicy i dziesiątkach miast Francji (z inicjatywy tamtejszych władz i organizacji społecznych) przekształciły się w manifestację przyjaźni francusko-polskiej. Na centralnej u-

Dokończenie na str. 2

Proces oprawców Żydów holenderskich

Przed sądem przysięgłych w Monachium rozpoczął się w poniedziałek rano proces przeciwko dr. Wilhelmowi Harsterowi. Proces dotyczy eksterminacji Żydów holenderskich w okresie wojny. Na ławie oskarżonych poza Harsterem zasiadli Wilhelm Zoepf oraz Gertruda Slotke.

Akt oskarżenia zarzuca dr. Harsterowi, że jako b. grupenführer SS i generał policji pełnił funkcję dowódcy policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa (SD) na Holandii wespółodpowiedzialny jest za zamordowanie 82.856 Żydów. (PAP)

Krajowy zjazd pracowników łączności

Wczoraj rozpoczął w Warszawie obrady IX krajowy zjazd delegatów Zw. Zaw. Pracowników Łączności. W obradach, które trwać będą 2 dni, biorą udział wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, wiceprzewodniczący CRZZ — Wacław Tułodziecki, przewodniczący Komitetu Pracy i Plac — Aleksander Burski i minister łączności — Zygmunt Moskwa. (PAP)

Wyróżnienie dla zespołu „Przemian”

Zespół redakcji miesięcznika regionalnego „Przemiany” odznaczony został medalem „Dwanaście wieków Gniezna” za wybitne osiągnięcia w działalności społeczno-politycznej. Medal ten przyznano „Przemianom” z okazji XXII rocznicy wyzwolenia miasta spod okupacji hitlerowskiej. Wręczył go przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Gnieźnie dr Bronisław Jasiński, na miłą uroczystość, zorganizowaną z tej okazji w lokalu redakcji. (Jch)

POGODA

Jak podaje PIHM — przewiduje się zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami, miejscami opady śniegu, a na południowym zachodzie mgławki. Temperatura w dzień odpowiednio od minus 10 do minus 5 i plus 4 st. (PAP)

Rozmowy gospodarcze z Brazylią



Spotkanie de Gaulle - Zorin

W poniedziałek prezydent de Gaulle przyjął ambasadora ZSRR we Francji, W. A. Zorina. W wywiadzie udzielonym dziennikarzom W. A. Zorin oświadczył, że podczas spotkania dokonano wymiany poglądów na aktualną sytuację międzynarodową i sprawy, interesujące oba kraje. Spotkanie trwało 50 minut. (PAP)

Szef bawiącej w Polsce brazylijskiej misji gospodarczej min. przemysłu i handlu — Paulo Egídio Martins został 23 bm. przyjęty przez przewodniczącą Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefaną Jędrichowskiego (na zdjęciu).

W tym samym dniu w MHZ prowadzone były pod przewodnictwem wicemin. Franciszka Modrzewskiego rozmowy z ministrem Martinsem i pozostałymi członkami misji gospodarczej na temat aktualnego stanu i dalszego rozwoju polsko-brazylijskich stosunków gospodarczych. Min. Martins złożył także wizytę ministrowi przemysłu ciężkiego — Januszowi Hryniewiczowi. W rozmowach uczestniczył wicemin. F. Modrzewski. Fot. — CAF

Amb. Thompson obejmuje stanowisko w ZSRR

Związek Radziecki niejednokrotnie wyrażał gotowość rozwijania stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Odpowiednie oświadczenie składała również strona amerykańska. Od polityki USA będzie zależało, czy możliwa będzie realizacja tych zapowiedzi — oświadczył Nikołaj Podgornij, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, przyjmując w poniedziałek listy uwierzytelniające od nowego ambasadora USA — Llewellyna Thompsona.

Ambasador USA stwierdził, że prezydent Johnson polecił mu przekazać Nikołajowi Podgorniemu, zapewnienie o gotowości do współpracy nad problemami, stanowiącymi przedmiot wzajemnego zainteresowania. Thompson podkreślił, że ponownie przybył jako ambasador do Związku Radzieckiego w roku obchodów 50 rocznicy państwa radzieckiego. Podejmując ponownie obowiązki ambasadora — powiedział Thompson — uświadamiam sobie w pełni zmiany i osiągnięcia, jakie nastąpiły w naszych dwóch wielkich krajach w ciągu tych 50 lat. PAP

Nowe połączenia „Lot-u”

Zniżki dla turystów

Polskie Linie Lotnicze „Lot” utrzymują już regularną komunikację z 23 portami lotniczymi w 21 krajach trzech kontynentów. Coraz bardziej dokuczliwy staje się niedorożów bazy nazimennej lotnictwa komunikacyjnego (przede wszystkim lotnisk).

PLL „Lot” przewiozły w ub. roku prawie 285 tys. pasażerów na liniach krajowych i blisko 209 tys. na zagranicznych. Oznacza to wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim — odpowiednio o 33 do 36 proc.

W roku ub. przybyło połączenie z Warszawy do Mediolanu i do Bejrutu, a w kraju wznowiono linię Warszawa—Katowice. Zakupiliśmy 10 samolotów turbośmigłowych „AN-24”, weszły też do eksploatacji trzy nowe „IL-y 18”. Samolotami turbośmigłowymi wykonywano już 82 proc. ogólnych przewozów.

Centralne lotnisko na Okęcu bije rekordy ciasnoty. W obawie przed dalszym pogarszaniem się obsługi pasażerów „Lot” zdecydował się na rozpoczęcie budowy nowych pawilonów — satelitów w kompleksie dotychczasowych starych obiektów dworca Okęcie.

Wynika to z kolejnego przesunięcia terminu oddania do eksploatacji znajdującego się w budowie od 1962 r. nowego międzynarodowego dworca lotniczego. Co gorsza, już wiadomo.

Dokończenie na str. 2

Spotkanie przywódców socjaldemokracji

W stolicy Norwegii rozpoczęły się w niedzielę, 22 bm., dwudniowe obrady przywódców partii i związków zawodowych krajów skandynawskich. Na porządku dziennym obrad znajduje się sytuacja na rynku pracy w Europie — a zwłaszcza w krajach skandynawskich. W konferencji biorą m. in. udział: premier Szwecji Erlander, premier Danii Krag, przewodniczący fińskiej Partii Socjaldemokratycznej i przewodniczący norweskiej Partii Pracy. (PAP)

Antyrządowe wystąpienia w Nikaragui

Zginęło 20 osób, 100 odniosło rany

W niedzielę w stolicy Nikaragui — mieście Managua doszło do gwałtownych wystąpień antyrządowych. W godzinach popołudniowych zorganizowano wiec dla zaprotestowania przeciwko wystawieniu kandydatury generała Anastasio Somozy na stanowisko prezydenta w wyborach, które odbyły się 5 lutego br. Jak wiadomo, rodzina Somozów sprawowała krwawą dyktaturę nad Nikaragwą ponad 20 lat.

Po wiecu demonstranci wyszli na główne ulice Managua, m. in. na aleję Roosevelta i obrzucili kamieniami pałac prezydencki oraz wdarli się do pobliskiego hotelu. Wybuchła strzelanina. Zginęło 20 osób a ponad 100 odniosło rany. Przeciwnikom reżimu Somozów próbowała zagrozić drogę policja. Doszło do starć między demonstrantami a siłami porządkowymi. Wznoszono okrzyki antyrządowe niesiono plakaty głoszące „Nie chcemy więcej Somozów, nie chcemy mordców”. Na czele demonstra-

cji kroczył kandydat opozycyjnej partii konserwatywnej w wyborach prezydenckich Fernando Aguero.

Podczas wiecu Aguero oświadczył, że zwrócił się do pełniących obowiązki prezydenta, Lorenzo Guerrero, aby przełożono termin wyborów w celu uniknięcia przelewu krwi i zapewnienia swobodnego przeprowadzenia głosowania. PAP

Posiedzenie grupy Unii Międzyparlamentarnej

23 bm. odbyło się posiedzenie zarządu polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej. Obradom przewodniczył przewodniczący polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej poseł Artur Stawiewicz (PZPR).

W toku obrad przedyskutowano wstępnie projekty dokumentów, które mają być przedstawić przez delegację polską na wiosennej sesji rady Unii Międzyparlamentarnej w Palmie na Majorce. (PAP)

Jack Ruby pozostawił testament

Szeryf miasta Dallas podał do wiadomości, że zabójca Osvalda, Jack Ruby pozostawił testament, który podpisał własnoręcznie w dniu 3 stycznia br. Świadcami byli opiekujący się Rubym lekarze ze szpitala Parkland. Treść testamentu nie jest jeszcze znana. PAP



Kajakarze nie boją się zimy

To był już trzeci Karnawałowy Spływ Kajakowy na Wielkiej organizowany przez Okręgową Komisję Turystyki Kajakowej PTTK. — Przez dwa dni uczestnicy przepłynęli około 40 km z Rogoźna do Miłowa pod Obornikami. Szczęśliwie — na stronie 5.

Fot. K. Przychodźki

Udaremnienie spisku w Ghanie

Jak donoszą z Akry, rząd ghański ogłosił w poniedziałek komunikat stwierdzający, że wykryto ostatnio spisek, mający na celu dokonanie zamachu stanu. Inspiratorami spisku byli, według komunikatu, Baffour Awuaj (Ghańczyk) i Sidi Ali (Nigeryjczyk), dawni studenci instytutu ideologicznego im. Nkrumaha, oraz Osei Poku (Ghańczyk) były urzędnik tzw. brygady robotniczej. Aresztowani zostali dwaj pierwsi z nich, ponadto zatrzymano dwóch poruczników armii ghańskiej. O bliższych szczegółach spisku nic na razie nie wiadomo. (PAP)

Kosmos tylko dla celów pokoju

W dniu 27 stycznia br. o godzinie 10 rano nastąpi w Moskwie akt podpisania porozumienia między ZSRR, USA i W. Brytanią w sprawie wykorzystania Kosmosu wyłącznie w celach pokojowych.

Uroczysty akt podpisania po rozumienia odbędzie się prawdopodobnie w pałacyku reprezentacyjnym. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR w Moskwie, w tym samym, w którym podpisany został układ o częściowym zakazie doświadczeń nuklearnych. (PAP)

40-lecie pracy literackiej J. Zawieyskiego

Z okazji jubileuszu 40-lecia pracy literackiej Jerzego Zawieyskiego w Warszawie odbył się w poniedziałek uroczysty wieczór poświęcony jego twórczości.

Jerzy Zawieyski z okazji jubileuszu odznaczony został Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. (PAP)

„Batory” uratował załogę statku holenderskiego

Blizsze szczegóły katastrofy

Jak już informowaliśmy M/S „Batory” uratował załogę statku holenderskiego, który zatonął w okolicach Wysp Kanaryjskich. W nocy z niedzieli na poniedziałek korespondent PAP w Gdańsku za pośrednictwem radiostacji morskiej „Gdynia — Radio” uzyskał połączenie z naszym transatlantykiem przebywającym obecnie 2,5 tys. km od macierzystego portu. Starszy oficer motorowca — Krzysztof Meissner tak oto zrelacjonował przebieg wypadków.

„22 bm. w godzinach porannych jeden ze statków bandery NRD przejął sygnał SOS z frachtowca holenderskiego „Jacob Verolme”. Wiadomość o wypadku przekazał innym jed-



Kapitan statku „Jacob Verolme” opuszcza pokład Batorego w porcie Santa Cruz de la Palma.

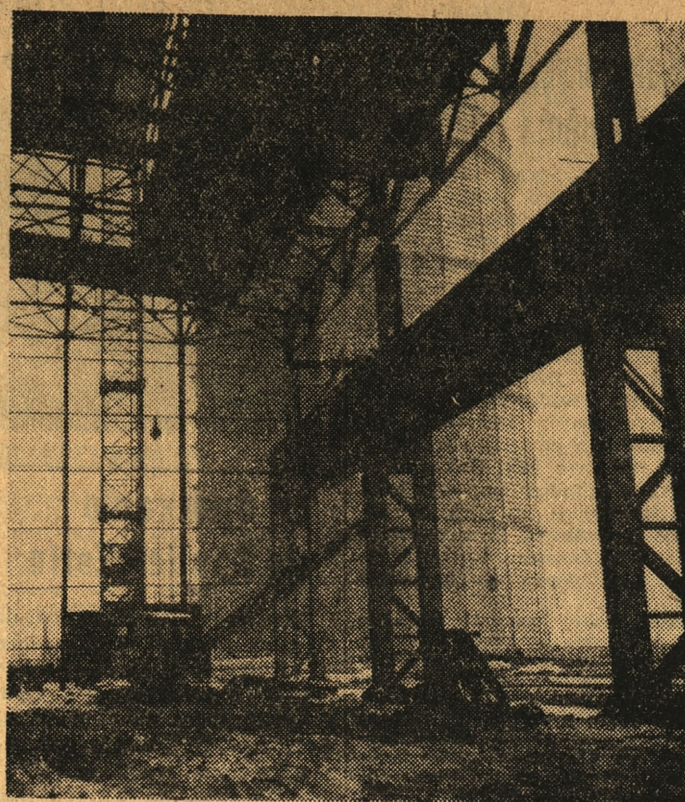
Nowoczesny prom na trasie Ystad — Świnoujście

Polska zakupiła w Finlandii nowoczesny prom, który, poczynając od 15 czerwca, rozpocznie regularne rejsy na trasie Ystad — Świnoujście. Trasę tę prom pokonywać będzie w około 6,5 godzin. Nowy prom — który nazywać się będzie „Gryf” — pomieści jednorazowo 678 pasażerów (wraz z załogą 805 osób), posiada 27 kabin dwuosobowych, 31 — czteroosobowych, 75 kuszetek (na pokładzie ponadto podróżować może 407 osób), 4 kabiny dla kierowców. Jadłalnia pomieści jednorazowo 130 osób, kawiarnia — 94, salon — 76. Jest tu także sauna (fińska łaźnia) oraz specjalna kabina do przewijania niemowląt.

Na dolnym pokładzie znajduje się miejsce dla około 120 samochodów ciężarowych z przyczepami lub 25 autokarów.

Wprowadzenie tej nowoczesnej jednostki znacznie ułatwi podróż turystom skandynawskim, którzy coraz liczniej przybywają drogą morską do Polski. W 1966 roku prom „Visborg”, który w okresie letnim obsługiwał tę trasę, przewoził w 3 miesiącach ponad 10 tys. turystów skandynawskich. Nowy prom zabierze jednorazowo ponad 2 razy więcej pasażerów, ponad 4 razy więcej samochodów, w tym również autokary turystyczne, których „Visborg” nie mógł zabierać, i co najważniejsze — dzięki większej szybkości — skrócić podróż o około 2 godziny. (PAI)

W Hucie im. Lenina



Rozpoczęła w ubiegłym roku budowa wałowni slabin, największego z wznoszonych obecnie obiektów Huty im. Lenina mimo zimy postępuje naprzód. Slabin jest podstawowym obiektem nowego etapu budowy Huty, którego efektem ma być zwiększenie jej produkcji do 5,5 miliona ton stali rocznie. Na zdjęciu: na budowie slabin.

CAF — Matuszewski

10-lecie Towarzystwa Szkoły Świeckiej

23 bm. z okazji 10 rocznicy powstania Towarzystwa Szkoły Świeckiej odbyło się w Warszawie spotkanie aktywów tego towarzystwa połączone z wręczeniem 136 najbardziej zasłużonym działaczom złotych odznak towarzystwa. (PAP)

Wstępne rozmowy GATT w Genewie

W Genewie wznowiono dwustronne spotkania w ramach GATT, mające stanowić wstęp do rozpoczynającej się w lutym „Rundy Kennedy'ego”. PAP

Telefony DONOŚCZA

● Na ul. Dąbrowskiego, autobus linii nr 61 w wyniku poślizgu wpadł na przydrożne drzewo. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach, oraz większych strat materialnych.

● Na skrzyżowaniu ulic Roosevelta i Świerczewskiego, wskutek nieuwzględnienia pierwszeństwa przejazdu, nastąpiło zderzenie taksówek z wozem Pogotowia Technicznego MPK. Pojazdy uległy uszkodzeniu.

● Awaria prostownika stała się przyczyną przerwania dopływu prądu do sieci MPK na odcinku od ul. Wojskowej do Junikowa oraz od ul. Świerczewskiego do Mostu Dworcowego. Wypadek ten spowodował 25 minutową przerwę w ruchu tramwajowym na obu odcinkach.

● W związku z naszą notatką, w numerze niedzielnym, o pożarze w mieszkaniu przy ul. Chwiałkowskiego, do redakcji przybyła matka Pawełka, wyjaśniając, że oświecenie w mieszkaniu, przed przybyciem Straży ugasił sąsiad. Do akcji przyłączył się również przybawczy przechodzień. (za)

Plan senatora Fulbrighta

Duże zainteresowanie wywołuje książka przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych, senatora Fulbrighta, pt. „Arogancja władzy”, która w tych dniach ukazała się na półkach księgarskich w Stanach Zjednoczonych. Główną przyczyną tego zainteresowania jest zawarty w książce senatora Fulbrighta 8-punktowy plan rozwiązania konfliktu wietnamskiego. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych wypowiada się m. in. za przerzuceniem nalożonych na Wietnam Północny i nawiązaniem rokowań pokojowych z Narodowym Frontem Wyzwolenia Wietnamu Południowego oraz wyraża pogląd, że Stany Zjednoczone powinny zobowiązać się do wycofania w późniejszym terminie swych wojsk z Wietnamu. Nie od dziś nawet w kołach najbardziej dalekich od idei walki z imperializmem — także w Stanach Zjednoczonych — rozlegają się coraz donośniejsze głosy, potępiające amerykańską agresję w Wietnamie i domagające się rozpoczęcia pokojowych rokowań. Głosy te nasiliły się zwłaszcza po ostatnich bombardowaniach robotniczych dzielnic Hanoi, nalożonych na szpitala i wioski.

Te barbarzyńskie akty amerykańskie koła wojskowe daremnie usiłują przedstawić światu, jako „propagandę komunistyczną”. Toteż wielkie było

Posłowie w Turku

23 bm. odbyła się w Turku narada kierownictwa partyjnego i administracyjnego powiatu z udziałem posłów na Sejm: Jana Izdoreczyka, Mariana Kubickiego, Edwarda Gralińskiego, Józefa Wroniaka i Bolesława Bednarka oraz wiceprzewodniczącego Prezydium WRN — Witolda Stefanowskiego.

Tematem narady były problemy zatrudnienia i gospodarki komunalnej. Ze względu na rezerwy siły roboczej i konieczność dalszego rozwijania przemysłu w oparciu o miejscową bazę energetyczną omawiano znajdujące się w toku załatwiania projekty zlokalizowania w Turku nowego zakładu włókienniczego na 1200 krosien wraz z wykończalnią oraz zakładu produkującego prefabrykaty budowlane dla budownictwa przemysłowego przy wykorzystaniu miejscowego zasobu piasku, a w perspektywie — popiołów dymnicowych z elektrowni „Adamów”.

Rozpatrywano również konieczność przeprowadzenia nowych ulic w związku z trudnościami komunikacyjnymi miasta i rozpoczynającą się w 1969 r. budowę bazy PKS. Zwrócono m. in. uwagę na braki w zaopatrzeniu miasta w wodę, co wymaga odwiercenia dodatkowych studni głębinowych. (wg)

Wilson uzasadnia decyzję przystąpienia Wielkiej Brytanii do EWG

Brytyjski premier, Harold Wilson wygłosił w poniedziałek po południu, długo oczekiwane przemówienie w Strasburgu na forum Rady Europy. W 30-minutowym przemówieniu przedstawił on przyczyny, dla których W. Brytania pragnie włączyć się do Wspólnego Rynku.

W tej chwili jest jeszcze za wcześnie — powiedział Wilson — aby wyciągnąć wnioski z sondażu, jaki przeprowadzam w 6 stolicach krajów Wspólnego Rynku. Ostatecznie o sprawie tej zadecyduje rząd brytyjski, który podejmie decyzję, czy należy przystąpić do definitywnych negocjacji, czy też nie.

Szef rządu brytyjskiego wyraził pogląd, że jednoscą całej Europy wschodniej i zachodniej „wykluje się za rok, za 10, czy 20 lat, a względy geograficzne, historyczne, gospodarcze i uczuciowe wymagają, by W. Brytania wzięła udział w tym dziele”.

Niechaj nikt nie wątpi w lojalność brytyjską wobec NATO i bloku atlantyckiego — powiedział Wilson. — Lojalność jednak nie oznacza podporządkowania. Tym bardziej nie oznacza ona zależności przemysłowej, zgodnie z którą Europa może produkować tylko konwencjonalne urządzenia wspól-

Eksplodycja na Cyprze

Jak donosi agencja UPI z Cypru, w niedzielę wieczorem eksplodowała w lokalu postępowej partii ludu pracującego Cypru w Limasol bomba z opóźnionym zapłonem. Jedną osobą została ranna. Straty materialne są poważne. Sekretarz generalny partii, E. Papajou, który znajdował się właśnie w Simasol, gdzie miał prowadzić zebranie partyjne, wezwał władze do przeprowadzenia śledztwa i ukarania sprawców. (PAP)

zderzenie tych kół, gdy korespondent „New York Times”, Harrison Salisbury, ujawnił szczegóły amerykańskiej agresji, opisując zniszczenia i straty, wyrządzone przez bomby w miejscowościach położonych jak najdalej od wszelkich obiektów, mogących uchodzić za wojskowe. Z raportu Salisbury'ego wynika zresztą niezbicie, że nasilenie bombardowań nie przynosi spodziewanych efektów — wietnamski system transportu funkcjonuje tak samo sprawnie jak przedtem.

To niewątpliwie również bierze pod uwagę senator Fulbright, nawołując — nie pierwszy raz zresztą — do rozsądnego rozwiązania konfliktu wietnamskiego. Opublikowanie jego książki zbliżyło się z wysunięciem przez stałego przedstawiciela Etiopii w ONZ propozycji utworzenia komisji pojednawczej, składającej się z reprezentantów krajów niezaangażowanych, która to komisja udzieliłaby sekretarzowi generalnemu ONZ/poparciu w jego akcji na rzecz pokoju w Wietnamie. Jak donoszą agencje zachodnie, Stany Zjednoczone skłonne byłyby „rozpatrzyć z wielką uwagą” propozycję Etiopii. Jednocześnie nasila się jednak bombardowanie DRW, a Pentagon rozważa plan zbudowania wzdłuż 17 równoleżnika systemu zasieków i pół minowych, w celu powstrzymania „infiltracji” z północy. Wszystko to zadaje kłopot zapewnieniu rządu USA o „gotowości rozpatrzenia pokojowych propozycji”. (API)

Przed wizytą min. Rapackiego w Paryżu

Dokończenie ze str. 1

roczystości w Paryżu przewodniczący komisji prawnej zgromadzenia narodowego Rene Capitant, reprezentujący francusko-polską grupę parlamentarną, przypomnieli najświeższe karty z dziejów naszego kraju i wiele miejsca poświęcił Polsce dzisiejszej, odbudo-

wanej wysiłkiem całego narodu, związanej mocno z ustrojem socjalistycznym w odzyskanych, dawnych swoich granicach.

Szczegółowe znaczenie dla dalszego rozwoju współpracy polsko-francuskiej ma intensyfikacja stosunków gospodarczych. Zawarta w październiku 1965 r. 5-letnia umowa handlowa otwiera możliwości szerokiego rozwoju wymiany handlowej. Miniony rok przyniósł już znaczny wzrost obrotów polsko-francuskich, dotyczy to jednak głównie importu z Francji. W naszym eksporcie coraz większe, choć jeszcze nie dostateczne miejsce zajmują wyroby przemysłowe. Wiele z nich jest wysoko cenionych na rynku francuskim, m. in. dotyczy to 22 naszych trawlerów pływających obecnie pod banderą armatorów francuskich. W sprzedaży polskiego sprzętu maszynowego i armatury przemysłowej specjalizuje się polsko-francuska spółka handlowa „Metalex-France”, która powstała jesienią ub. r. w Paryżu. Od roku w Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego działa sekcja francuska mająca swój polski odpowiednik w analogicznej instytucji francuskiej.

Okres rozwoju obserwujemy w polsko-francuskiej wymianie kulturalnej i artystycznej. Ostatnio występowało we Francji szereg znanych zespołów polskich, m. in. Teatr Powszechny z Warszawy, „Teatr 13 rzędów”, z Wrocławia i „Mazowsze”. Składali wizyty nasi literaci, wydawcy, muzeolodzy. Muzyce polskiej poświęcony był w całości festiwal sztuki w Royan. W Polsce występowała „Comedie Francaise”, odbył się przegląd filmów francuskich. O pozycji literatury francuskiej w naszym kraju świadczą wydanie w ciągu ostatnich 20 lat 1.070 tytułów z zakresu francuskiej literatury pięknej o łącznym nakładzie 20 mln. egz. Wydarzeniem edytorskim jest realizowana obecnie kilkutomowa antologia poezji francuskiej, obejmująca okres od „Pieśni o Rolandzie” do czasów współczesnych.

Przygotowywane na 1968 r. dwie wielkie reprezentacyjne wystawy: „Tysiąc lat sztuki polskiej” i ekspozycja malarstwa współczesnego zapoznają Francuzów z czołowymi osiągnięciami polskiej plastyki. PAP

„Koziołki” płacą

23, 24, 31, 32, 43 dod. 22

Na 506 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” na dzień 22 stycznia 1967 r. wpłynęło 388.737 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 641.416 zł. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 400.000 zł. Stwierdzono: 1 „czwórka” z liczbą dodatkową w Stawiszynie, pow. Kalisz, po 58.310 zł; 20 „czwórek” po 6.802 zł; 65 „trójek premiiowych” po 206 zł; 1.318 „trójek” po 106 zł; 1.473 „dwójek premiiowych” po 26 zł; 25.215 „dwójek” po 6 zł. Losowanie 307 gry odbędzie się w dniu 29 stycznia 1967 r. w Poznaniu na Starym Rynku o godz. 12. (K-455)

TOTO-LOTEK

4, 11, 26, 38, 41, 46 dod. 20

Nowe połączenia „Lot-u”

Dokończenie ze str. 1

mo, że w chwili oddania tego budynku do użytku będzie on — wobec dalszego wzrostu ruchu, ciężaru i wielkości ładujących samolotów — znów za ciasny.

A jak wyglądają „powietrzne” plany „Lot-u” na pięć lat?

Przewiduje się przewiezienie ponad 580 tys. pasażerów. Projektowane jest uruchomienie połączenia zagranicznego — z Warszawy do Shanon (w Irlandii). Byłaby to najdłuższa europejska linia „Lot-u”.

Poza tym przewiduje się połączenie Krakowa przez Gdańsk z Kopenhagą, a także z Budapesztem, oraz wznowienie połączenia z Wiedniem. Rozważa się możliwość uruchomienia dwóch nowych linii do ZSRR.

„Lot” — w porozumieniu ze

swymi partnerami zagranicznymi — wprowadza od kwietnia br. znaczne niżki już dla 9-osobowych grup turystycznych z Belgii, Włoch, Szwajcarii, Holandii, Grecji, Austrii i Francji, a także z Wielkiej Brytanii, krajów skandynawskich i NRF.

W sezonie usprawniona będzie komunikacja lotnicza z wybrzeżem Adriatyku poprzez uruchomienie regularnych rejsów do Splitu.

Rozważane jest uruchomienie na liniach krajowych połączenia jednego z portów lotniczych południowej części kraju (Katowice lub Kraków) z Wybrzeżem, niezależnie od istniejących dotychczas sezonowych połączeń Krakowa i Wrocławia z Gdańskiem. PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

klient - ma rację

Mają bar w bok od centrum lub na przedmieściu: nie wielu klientów, niewiele dań i zakąsek. W gablocie gar mażeryjnej nieśmiertelny „galar”, czy sałatka z pożytkiem majonezem, w karcie najwyższej bigos i kiełbasa na gorąco. Niby bar, a w rzeczywistości — rozpacz.

Przed dwoma laty dobrano lekarstwo na te niedomogi. Minister Handlu Wewnętrzne go wprowadził nowe dodatkowe formy zarządzania gastronomią i zainteresowania materialnego obsługi — tzw. system agencji, w którym agent otrzymuje lokal na czas umowy od przedsiębiorstwa, zapewniając w zamian wzrost obrotów i zysków. Chodziło o uwolnienie słabych ekonomicznie zakładów od uciążliwości dotychczasowego sposobu administrowania, o zapewnienie personelowi większej samodzielności, by jego wyzwolona bodźcami rzutkość i energia, znajomość zawodu, pomogły w wywyższeniu peryferii gastronomii na wyższy poziom. W zamian za opłacone należycie ryzyko handlowe agenta — pracującego w trudnych warunkach — mieliśmy uzyskać lepszą, uroczą kuchnię i skrupulatniejszą obsługę.

Niestety, ani koncepcja nie była jeszcze wówczas pełna, ani władze terenowe do niej przekonane; agencja forma przyjmowała się z oporami. Zasadniczym hamulcem była na „dole” obawa przed reperywacją uspołecznionej gastronomii, a ściślej chęć asekurowania się przed takimi posądzeniami. Od czasu tego zarządzenia MHW minęły prze

Ryzyko na peryferiach gastronomii

szło 2 lata. Zostało ono uzupełnione istotnymi udogodnieniami: zmniejszono agentom opłatę kaucyjną, zwiększono trzykrotnie pułap możliwości zatrudnienia, prawie dwukrotnie wydłużono czas ważności umów agencyjnych. Pozostała jednak obawa, która chyba jeszcze tkwi w świadomości dołowych urzędników.

W roku ubiegłym w kraju rozliczało się w tym systemie przedsięwziętami około 1200 zakładów gastronomicznych. U nas — agenci prowadzili zaledwie 79 lokali, z czego tylko 16 w Poznaniu. Najśmielej z pomocy agentów korzystała gastronomia „Społem” (26 zakładów stałych), gminne spółdzielnie natomiast poprzestały na 10 punktach sezonowych. Niemal wszyscy agenci związani byli umowami z wynagrodzeniem prowizyjnym, choć była jeszcze druga, dogodniejsza forma ryczałtu. Ona właśnie stwarza silniejsze bodźce materialne dla obsługi, ale zarazem powoduje większą odpowiedzialność przedsiębiorstw. Na niewykorzystanie tych możliwości nie miały wpływu miała więc asekurowana jednostronność decyzji. Przedsiębiorstwa dojrzały w systemie agencyjnym jedynie sposób pozbywania się kłopotów z trudnymi zakładami, nie widząc podstawowej roli tego systemu — zachęty dla agenta do większej pieczołowitości w obsłudze konsumenta, co oczywiście trzeba odpowiednio wynagradzać.

Nadmierna powściągliwość wobec agentów wyrażała się nie tylko w małym upowszechnieniu

nieniu formy ryczałtu (wyjątek stanowi tu „Społem”), w krótkich terminach ważności umów agencyjnych, ale także w nader skąpom operowaniu wielkością wskaźnika prowizji dla agentów. Doszło do tego, że np. agent, który w Poznaniu osiąga 100 000 zł obrotów, otrzymuje w gotówce tyle samo co jego kolega z mosińskiego baru, przy obrotach o połowę mniejszych.

Rzecz jasna utrudnia to rozwijanie formy agencyjnej w gastronomii, toteż dzisiaj coraz mniej jest amatorów ponoszenia większego ryzyka bez odpowiedniego ekwiwalentu. Problem ten sygnalizuje już gastronomia w Kępnie, Koninie, Ostrowie, Lesznie, gdzie brak kandydatów na agentów. Z tego powodu np. do niedawna nieczynne były 3 kioski w Obornikach, z tych przyczyn w Jarocinie nie planuje się dalszego rozwoju formy agencyjnej.

Gastronomia agencja, pozbawiona napływu kandydatów, zwłaszcza zaś ludzi o wysokich kwalifikacjach zawodowych, nie spełnia jeszcze na leżycie swego zadania. Zmienia się forma wynagrodzenia, niewiele zmieniają się jednak jądłospis i jakość potraw. To było do przewidzenia: nie przy gotowaniu zawodowo agent, nie dość zachęcony prowizją — nie kwapi się do uruchamiania własnej kuchni, korzysta bowiem z dostaw z „macierzystego” przedsiębiorstwa. Do minimum sprowadzony więc został walor operatywności, samodzielności agenta, choć o to idzie właśnie w założeniach resortu. Zresztą, do samodzielnej kuchni zniechęcają także formalności w systemie prowizyjnym i trudność uzyskania odpowiedniego przydziału surowca.

Jakie więc w tej sytuacji są perspektywy konsumenta na różnorodną zakąskę podczas wycieczki, kolację na peryferiach w lokalu, czy na napoje chłodzące nad jeziorem?

W planowanym tegorocznym przyroście ogólnokrajowym (500-1000) zakładów w systemie agencyjnym, udział nasz zwiększył się: podwoił liczbę agentów w województwie do 125 barów, kiosków i sezonowych punktów. W Poznaniu natomiast ich liczba zwiększyła się z 13 do 25 stałych zakładów, co oczywiście nie wystarczy dla zapewnienia lepszej obsługi na peryferiach poznańskiej gastronomii. Szczerze mówiąc, wzrost przewidywany gminne spółdzielnie (35 stałych zakładów) i „Społem” (28 sezonowych). Jest to prawdziwe, bo one właśnie najbardziej odczuwają trudność sprawnego prowadzenia tych małych zakładów. Niestety, wobec braku chętnych na agentów, wobec znacznie większego zapotrzebowania konsumenta na małą gastronomię — projekty są zbyt skromne, a rozwój zbyt powolny.

Wszystko jednak zależy od nas: mamy przecież w ręku wszystkie atuty, przekazane z resortu, by system agencji zdał egzamin i rozwijał się. Trzeba jednak stworzyć ku temu warunki przez wydłużenie czasu ważności umów, zwiększenie zatrudnienia u agentów, przez większą stabilność wskazywanych prowizji, czy ryczałtu. Chodzi o to, by ludzie zaangażowali się w sprawy gastronomiczne. Obecnie nie czują oni warunków pełnej koniunktury, a my — dobrodziejstw istnienia handlowca, który pracuje na każdym miejscu, na każde zawołanie.

ZBILUT SEK

do redaktora



CZY MOŻNA WYBACZYĆ PIERWSZY WYBRYK?

Sledzę pilnie wypowiedzi czytelników na łamach „Głosu Wielkopolskiego” dotyczących nas żywotnie na temat wychowania młodzieży. Niejednokrotnie chciałem dorzucić coś nie co do poruszonych tematów, co czynię po przeczytaniu w „Głosie” z dnia 10 grudnia — nr 293 — wypowiedzi T. Łuczakówny pt. „Wybaczyć pierwszy wybryk”.

Mógłbym zgodzić się z p. T. Ł. w sprawie wybaczenia pierwszego wybryku, jeśli wybryk nie mógłby przynieść żadnej szkody społecznej, ani też osobistej. Przykład podany przez p. T. Ł. „O wzięciu sobie auta z ulicy i pojeźdzeniu nim”, o tak dla młodzieńczej fantazji, nawet bez zamiaru kradzieży go — jest przestępstwem wobec właściciela auta, jak i wobec przypadkowych przechodniów i kierowców innych pojazdów.

Uległem ulicznemu wypadkowi, który spowodował nieletni młodzieniec (16 lat). Nieumiejętnie prowadził (względnie był w stanie nietrzeźwym) porwany samochód warszawa, usiłował przy dużej szybkości (około 60 km/godz.) wjechać z głównej ulicy w przecieczkę — w efekcie czego wpadł na chodnik i „zatrzymał się” na narożnikowym wejściu do apteki.

Skutki szalonej jazdy okazały się fatalne:

1. silnie został uderzony jakiś chłopak 15—16-letni (nie wiem czy żyje, czy też jest tylko silnie kontuzjowany);
2. w ucieczce przed piratem drogowym dostała mi się prawa stopa pod koło pędzącego po chodniku samochodu

MŁODZI NA ROZSTAJACH

i już szósty tydzień nogę mam w gipsie — nie pracuję i nie mogę opuszczać mieszkania.

3. rozbity został cudzy samochód;

4. nieletni kierowca siedzi w areszcie i czeka na rozprawę.

Sądząc, że p. T. Ł. dając przykład z „pożyczeniem auta” nie pomyślała o konsekwencjach tegoż i w ogóle zbyt lekko potraktowała temat, który poruszyła.

Kończąc na tym swoje uwagi, wyrażam pełne uznanie dla inicjatorów działu „Młodzi na rozstajach”.

F. S. — Poznań

P. S. Ponieważ wysyłkę listu opóźniłem, dorzucę, że rozprawa sądowa 16-letniego przestępcy drogowego odbyła się 13 grudnia 1966 r., na której, niestety, nie mogłem być obecny z uwagi na stan mojego zdrowia. Werdykt rozprawy sądowej brzmi: 2 lata więzienia z zawieszeniem aż do ukończenia 17 roku życia, tj. do sierpnia 1967 r., z zastrzeżeniem właściwego zachowania się do tego czasu.

F. S.

NIE ZAWSZE „SILNA RĘKA”

Uderzyła mnie wypowiedź pana Henryka Winklera w sprawie „metody wychowawczej”. Byłam oburzona. Jak można bić dzieci! Czytelnik jest niezwykle zadowolony z drogi jaką obrał w stosunku do postępowania z synem i córką. Prawie już wychował potomków na uczciwych ludzi. Czy aby na pewno?

Pozwolę sobie przytoczyć maleńki cytatki: „Kiedy stwierdzę, że np.: oglądanie programu telewizyjnego przekroczyło przewidywany czas (...) jedno słowo traktowane jest poważnie i bez zastrzeżeń.”

Czy ów pan zastanowił się chociaż przez chwilę dlaczego? Może po prostu dzieci boją się jego ojcowskiej ręki i wolą potulnie opuścić pokój.

Metodę silnej ręki można stosować do niektórych osób, ale nie wszystkich. Dziecko bardziej wrażliwe zazwyczaj po niej „zamknie się w sobie”.

Ta metoda wychowawcza pociąga za sobą inne następstwa. Nie myślę wcale o jakimś niezwykle burzliwym dalszym życiu młodego człowieka. Wychowanek „silnej ręki” potem, kiedy rodzice potrzebują opieki, albo tylko chwilowej pomocy nie chce im jej udzielić. Teraz on jest panem sytuacji, „starzy” potrzebują jego.

Przykładów mogłabym podać wiele, ale na to nie pozwalają szpalty gazety.

„Silna ręka” nie zawsze więc daje rezultaty.

BEATA — Poznań

POTRZEBA WIĘCEJ ODWAGI CYWILNEJ

Przeciętna współczesna rodzina nie spełnia właściwie swej roli wychowawczej. Większość małżeństw zawieranych jest w bardzo młodym wieku, zbyt pochopnie i wcale nie jest przygotowana do wychowywania dzieci. Wiele rodzin odnosi się jeszcze wyczekująco do spraw kraju, społeczeństwa, zajmując się bardziej swoimi sprawami i warunkami bytowymi. Współczesna rodzina uważa, że w warunkach chronicznego braku czasu, wielorakich zajęć zawodowych i społecznych nie jest w stanie poświęcić swemu dziecku, takiego czasu

Dokończenie na str. 4

INDONEZJA

Generalowie szukają „kozła ofiarnego”

Prawda o podłożu i kulach nieudanej próby wojskowego zamachu stanu z 30 września 1965 r. w Indonezji zostanie prawdopodobnie ujawniona dopiero przez przyszłych historyków. Oni też zapewne wydadzą sąd o roli, którą poszczególne osobistości — z prezydentem Sukarno na czele — odegrały zarówno w ówczesnych wydarzeniach, jak i w kontrewolucyjnej fali, która nazajutrz po zamachu rozlała się po całym kraju. W tej chwili jednak idzie o co innego.

Nieudana próba zamachu — niezależnie od tego, czy została spowodowana z zewnątrz, czy też była wynikiem pochopnej oceny sytuacji politycznej — stała się dla indonezyjskiej reakcji doskonałym pretekstem do krwawej rozprawy ze wszystkimi siłami lewicowymi. Pod hasłami antykomunizmu wymordowano dziesiątki, a może nawet setki tysięcy nie tylko członków i sympatyków Komunistycznej Partii Indonezji, ale i zwolenników innych postępowych ugrupowań politycznych — nie wyłączając Partii Narodowej prezydenta Sukarno, oraz znaczną ilość młodszych oficerów indonezyjskich sił zbrojnych. Reaktywano działalność fanatycznych stronników muzułmańskich, rozpętano nagonkę wśród wywodzących się z klas posiadających studentów, przeprowadzono czystkę w wojsku i administracji. Przez ostatnie 16 miesięcy faktyczną władzę w kraju sprawowała armia.

Dyktatura ta jednak nie była totalna — na przeszkodzie stanął autorytet prezydenta Sukarno, który mimo dwuznacznej roli, jaką odegrał w nieudanej próbie zamachu 30 września, nadal otoczony jest glorią pierwszego bojownika o niepodległość Indonezji i w szerokich warstwach narodu cieszy się ogromną popularnością. Dlatego też, gdy w ślad za istną orgią mordów przyszła długa seria politycznych procesów rzekomych i rzeczywistych

Dokończenie na str. 4

TADEUSZ SZAFAR

Niektóre komunikaty o wypadkach drogowych kończą się zwrotem: „katastrofa nastąpiła wskutek zaniedbania kierowcy”. Sledztwo zwykle ujawnia, że kierowca zasnął, bo był przemęczony. Fakty takie bulwersują na jakiś czas opinię publiczną, po czym następuje uspokojenie. Aż do następnego zaniedbania nad sterem.

Dla profilaktyki bardzo przydatne są takie badania, jakie ostatnio przeprowadziły prokuratury powiatowe i Prokuratura w Wojewódzka w Poznaniu, które zainteresowały się przestrzeganiem przepisów o czasie pracy m. in. kierowców siędmu oddziałów PKS-u. Oto wyniki dociekań.

Jedynie w Oddziale PKS Ostrowie nie ujawniono przekraczania dobowej normy czasu pracy (10 godzin). W I półroczu 1966 roku 26 konińskich kierowców, zatrudnionych przy przewozach pracowniczych, pracowało 12-14 godzin na dobę. Jeśli chodzi o Oddział X w Poznaniu to stwierdzono, że w maju 1966 roku (26 dni roboczych) dobowy czas pracy 14 kierowców wynosił od 15—18 godzin!

Górna granica miesięcznej normy czasu pracy kierowców w myśl przepisów nie może

Zmęczeni kierowcy

przekraczać 208 godzin. Zasadę tę respektowano jedynie w Ostrowie. W pozostałych oddziałach prokuratury ujawnili poważne uchybienia. W Poznaniu — w marcu 1966 r. spośród 118 kierowców tylko 11 pracowało poniżej 200 godzin. W maju tegoż roku na 124 osoby jedynie 16 przepracowało mniej niż 200 godzin. Niektórzy kierowcy mieli na swym koncie około 300 godzin!

W oddziale Kalisz wszyscy kierowcy byli zatrudnieni w ponadnormatywnym miesięcznym wymiarze godzin.

Przepisy w trosce o bezpieczeństwo na drogach nie tylko normują dobowy i miesięczny czas pracy, ale wymagają również, by kierowca 10 godzin na dobę odpoczywał. Niestety, i ten wymóg często nie jest spełniany. W marcu i kwietniu 1966 r. ujawniono w Oddziale Ostrowie 107 przypadków krótszego, niż 10 godzin na dobę, wypoczynku. Średni jego czas wahał się od 7—9 godzin. W odosobnionych przypadkach przerwa trwała 4 godziny! W Gnieźnie tylko znikoma liczba kierowców autobusów w całości wykorzystywała 10 go-

dzinne przerwy na wypocznęk.

Krótko mówiąc przepisy o czasie pracy kierowców są po wszechnie łamane. Stąd wniosek, że poważny odsetek kierowców prowadzących pojazdy to ludzie zmęczeni. Nie zawsze do tego stopnia, by zasypiać nad sterem. Zawsze jednak przemęczenie, przejawiające się m. in. w mniej lub bardziej przedłużonym czasie reakcji, stanowi czynnik sprzyjający wypadkom drogowym.

Znamy rozmiary łamania przepisów o czasie pracy kierowców. Częściowo znane są także następstwa takiego stanu rzeczy. Przyczyny też nie są tajemnicą: zgodny ze społecznym zapotrzebowaniem rozwój usług świadczonych przez PKS — przy niedostatecznej liczbie kierowców.

Ten stan wymaga bardziej zdecydowanych niż dotychczas przedsięwzięć zmierzających do ograniczenia niedoboru kierowców. I to przedsięwzięć zarówno ze strony władz oświatowych jak i organizacji (LOK, PZMot itp.).

MICHAŁ ŁUCZAK

Kraj w liczbach

Ile pan(i) zarabia?

Wiemy, że pytanie zawarte w tytule jest niedyskretne. Nie jest też naszym zamiarem zaglądać komukolwiek do kieszeni. Odpowiedź będzie zawierać tylko dane dotyczące tzw. statystycznego Polaka i podstawowego składnika jego zarobków — płacy. Jak w ostatnich latach kształtowała się ta płaca?

W 1964 r. przeciętnie brutto sięgała ona miesięcznie 1667 zł. W 1965 r. wzrosła do 1879 zł, w ciągu dziesięciu miesięcy 1966 r. ukształtowała się średnio na poziomie 1943 zł.

Oczywiście istnieją poważne rozpiętości między przeciętnymi płacami w gospodarce uspołecznionej i nieuspołecznionej. Dla przykładu we wspomnianym okresie 1966 r. w gospodarce uspołecznionej wynosiły one 1964 zł — w nieuspołecznionej — 923 zł (dane

dotyczące pracowników ubezpieczonych w ZUS-ie).

Komu w gospodarce uspołecznionej przypada najwyższa płaca? Z danych statystycznych wynika, że pracownikom budownictwa. W okresie styczeń-wrzesień 1966 przeciętna miesięczna płaca brutto w tym dziale gospodarki wynosiła 2354 zł. Kolejne miejsca po budownictwie — według wysokości przeciętnych miesięcznych zarobków — zajmują: administracja publiczna i instytucja wymiaru sprawiedliwości (2256 zł); przemysł (2131 zł); transport i łączność (2015 zł); gospodarka komunalna i mieszkaniowa (1901 zł); oświata, nauka i kultura (1865 zł).

Na końcu tej tabeli znajdują się pracownicy handlu (1676 zł) oraz pracownicy ochrony

zdrowia, opieki społecznej i kultury fizycznej (1579 zł). W tym zestawie pominieliśmy pracowników rolnictwa i leśnictwa, których przeciętne płace odpowiednio wynosiły 1670 zł i 1474 zł.

Skończę już tak z grubsza uporaliśmy się z przeciętną wysokością płac, warto wiedzieć również jak liczebnie przedstawiały się poszczególne grupy pracowników, które z tych płac korzystały. Zaczniemy od dynamiki zatrudnienia. W 1961 r. wynosiło ono w gospodarce uspołecznionej ok. 7,4 mln osób. W 1965 r. wzrosło do przeszło 8,6 mln, a w 1966 r. — do końca września — sięgało już ponad 8,8 mln.

Najwyższe zatrudnienie odnotowuje się oczywiście w przemyśle. W 1966 r. (ciągle dane za dziewięć miesięcy) wynosiło ono ponad 3,7 mln osób; w budownictwie sięgało 912 tys.; w transporcie i łączności blisko 844 tys. w obrocie towarowym — 798 tys. Tu pewna

osobliwość — pod koniec 1965 r. — w tym dziale gospodarki pracowało więcej osób niż w omawianym okresie 1966 r. Dokładniej: w III kw. 1965 r. zatrudnienie wynosiło 808 tys., w IV-tym zaś 825 tys. Oto jeszcze jeden przyczynek do tematu zwanego: kolejki w handlu.

Po tej dygresji, wracając do wysokości zatrudnienia w innych działach gospodarki uspołecznionej, kolejno wymienimy oświatę, naukę i kulturę — blisko 615 tys. zatrudnionych; ochronę zdrowia, opiekę społeczną i kulturę fizyczną — blisko 400 tys. osób; gospodarkę komunalną i mieszkaniową — ponad 287 tys.; administrację publiczną i instytucje wymiaru sprawiedliwości 264 tys.

Do tych liczb trzeba jeszcze dodać zatrudnienie w uspołecznionym rolnictwie (ponad 515 tys.) i w leśnictwie (ponad 189 tys.) i w ten sposób uzyskamy z kolei obraz struktury zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej. (API)



ROLNICTWO

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego ukazały się:

Bohdan Kopeć. — Ekonomia i organizacja gospodarstw rolniczych w zarysie, Wyd. III. Str. 420, 34 zł.

K. Hinfner, F. Homonnay. — Atlas chorób i szkodników buraka cukrowego, tłum. z węgierskiego. Str. 142, 30 zł.

B. Naczew, P. Gabraszański, S. Dymitrow. — Choroby wysoko miedznych krów, tłum. z bułgarskiego. Str. 176, 16 zł.

Jan Steimach. — Ekonomiczne organizacje podstawy gospodarowania. Str. 112, 10 zł.

Irena Łańiewska. — Herbicydy w sadownictwie. Str. 68, 7 zł.

Henryk Skąpski. — Produkcja rzasady warzyw w doniczkach. Str. 64, 6 zł.

Jaki jest mu potrzebny, niezbędny by wypełnić w stosunku do tego dziecka swoje wychowawcze funkcje. Szkoły zaś w walce o wyniki nauczania nie przywiązują dostatecznej wagi do zagadnień wychowawczych, a co gorsza, dla danych statystycznych uciekają się do metod antychyrowawczych. Bo czyż do właściwych praktyk można zaliczyć straszenie dzieci zлыми stopniami albo obniżanie ocen z przedmiotów za niewłaściwe zachowanie się na lekcji itd.

Moje wnioski zmierzają do tego, by troszczyć się nie tylko o materialne potrzeby swych dzieci. Zdać trzeba sobie sprawę, że nie zawsze krótkotrwałość kontaktu pozostaje w prostej proporcji do znikomości wpływu. Czasami wystarczy jedno zdanie z ust ojca czy matki: „pójdę do pracy i udam chorego”, by słuszny wielostronny wychowawczy kierunek szkoły czy organizacji społecznej skutecznie skrzywić lub zniweczyć. Należy więc szukać, analizować przyczyny konfliktów, a nie składać ich na karb lekkomyślności i głupoty swoich dzieci.

Wydaje mi się, że punkt ciężkości leży nie w karaniu, ale w wykształceniu większej odwagi cywilnej u ogółu obywateli. Ostra reakcja współpasażerów w tramwaju, pociągu, kinie, przechodniów na ulicy i w ogóle w każdym miejscu, gdziekolwiek zaczyna się jakaś chuligańska „rozróbka”, mogłaby przy konsekwentnym postępowaniu przez jakiś czas tę plagę wytepić. Nie stać nas na to, by co 100 metrów postawić milicjanta. Ale stać nas na to, by każdy z nas włączył się aktywnie do walki o spokój i porządek w swoim osiedlu czy ulicy.

Ze względu na stwierdzenie, że najważniejszą przyczyną przestępczości nieletnich są: brak należytej opieki nad dziećmi i młodzieżą ze strony rodziców i ich niewłaściwa postawa wychowawcza — postuluję pozbawienie tych rodziców władzy rodzicielskiej z nałożeniem obowiązku materialnego lożenia na utrzymanie i wychowanie dziecka. W uderzeniu po kieszeni złych rodziców widzę najbardziej skuteczną broń przeciwko ich lenistwu i niedbalstwu. Konieczne jest rozpowszechnianie zwyczajów występowania z powództwem cywilnym przeciwko rodzicom o naprawienie szkód wyrządzonych przez ich dzieci.

Mam duże zastrzeżenie do pracy uniwersytetów dla rodziców. Działalność ta jest niesystematyczna, frekwencja słaba, nie zawsze szczęśliwie dobrane tematy, prześladowany słusznymi, ale wyłącznie teoretycznymi rozważaniami, bez nawiązywania do aktualnych trudności wychowawczo-dydaktycznych w danej szkole.

Uważam, że walki o wyższą sprawność szkół nie można prowadzić środkami administracyjnymi — drogą nacisku na nauczających. W produkcji przemysłowej sprawa jakości zaczęła od niedawna odgrywać istotną rolę. A kiedy jakość nauczania stanie się również problemem dnia? Czy twierdzenie: „poprawiła się praca szkoły, gdyż zmalał procent uczniów drugorocznych” w klimacie rygoru jest słuszne? Obawiam się, że niemała liczba absolwentów naszych szkół, gdy pójdzie do pracy, hasło „czy się stoi, czy się leży” wyniesie z ławy szkolnej.

Postuluję utworzenie na szczeblu centralnym organu koordynującego pracę wychowawcze instytucji i organizacji młodzieżowych. Obok koordynacji do obowiązków takiego organu należałoby planowanie tej pracy i programowanie wszelkiej działalności związanej z wychowaniem młodzieży.

mgr LONGIN TORAŃSKI — Poznań

wistych organizatorów zamachu — wszystkie wysiłki generałów zmierzają do skompromitowania prezydenta, do udowodnienia jego odpowiedzialności za próbę przewrotu. Jak wiadomo, wysiłki te nie zostały ukoronowane powodzeniem, a co więcej — Sukarno konsekwentnie odmówił potępienia zamachowców, wielu z nich osłaniał swoim autorytetem, a jednocześnie odrzucił wszelkie sugestie „samookarzenia” o rzekome winy, popełnione w związku z 30 września.

Mimo, że to „przygotowanie artylerystyczne” nie trafiło do celu, reakcja indonezyjska przeszła ostatnio do bezpośredniego natarcia na osobę prezydenta. Pozornie można by sądzić, że jest to dowodem o krzepnięciu nowego reżimu, który może już pozwolić sobie na otwarcie ognia przeciwko popularnemu przywódcy. W rzeczywistości jednak jest odwrotnie.

Ataki przeciwko osobie prezydenta Sukarno i jawne już nawoływanie do jego wyeliminowania z życia politycznego wynikają w istocie rzeczy ze słabości rządzącej klki generałów, która nie po-

Generalowie szukają „kozła ofiarnego”

trafiła rozwiązać żadnego z problemów, przed jakimi stoi dziś Indonezja. Sytuacja ekonomiczna jest katastrofalna, a przed całkowitym załamaniem chroni jedynie fakt, że wysoki procent ludności kraju żyje jeszcze w warunkach gospodarki naturalnej; galopująca inflacja pociąga wprawdzie niedużo mieszkańców miast, ale w niewielkim tylko stopniu zagraża chłopom, produkującym głównie na potrzeby własne. Zawiodły jednak rachuby na dopływ kapitałów z zagranicy, czy na amerykańską pomoc. Indonezja nie tylko nie rozwija się, ale wręcz cofa. Niezadowolone jest powszechnie — i tego faktu nie jest w stanie przesiąknąć ponowne dopuszczenie luksusów dla wąskiej gawstki mieszkających w stolicy bogaczy.

Kampania przeciwko prezydentowi Sukarno ma więc na celu znalezienie kozła ofiarnego, wykazanie szerokim masom, że winę za wszystkie bolączki ponosi właśnie on — jako „cichy wspólnik” zamachowców z 30 września. Kompromitacja Sukarno i odsunie-

cie go od władzy powinny utworować drogę do niczym już nieskrepowanej dyktatury generała Nasutiona, który na razie nie wysuwa się jeszcze na plan pierwszy, prowadząc swoją skomplikowaną grę za pośrednictwem premiera Suharto i ministra Malika.

Czy próba złożenia z urzędu „ojca niepodległości indonezyjskiej” powiedzie się? Wątpliwe, czy ktokolwiek chciałby dziś bawić się w proroczą. Nie wolno zapominać, że wiadomości z tego dalekiego kraju są skąpe, a co ważniejsze — jednostronne, pochodzą bowiem bądź to ze źródeł oficjalnych (tzn. z kół związanych z reakcyjną soldateską), bądź od korespondentów amerykańskich i zachodnioeuropejskich, którzy nie kryją sympatii dla generała Nasutiona i jego „rządów silnej ręki”. Tylko pośrednio wnioskować można, że prezydent Sukarno — choć praktycznie odsunięty od wpływu na administrację kraju i na armię, dysponuje bardzo rozległymi wpływami. W przeciwnym bowiem wypadku jego usunięcie nie nastąpiłoby trudności, nie

trzeba byłoby odwoływać się do jego „dobrej woli”, czy „poczucia honoru” i namawiać, by sam ustąpił...

Jedno wszakże jest pewne: dyktatura gen. Nasutiona nie przyniesie żadnej poprawy sytuacji gospodarczej i społecznej, nie rozwiąże żadnego z problemów polityki wewnętrznej i zagranicznej, nie przyniesie uspokojenia umysłów. Tego dokonać można tylko w warunkach zakończenia „polowania na czarownicę” i prześladowania komunistów, postępowych nacjonalistów i innych, podejrzanych o sprzyjanie zamachowcom z 30 września. Na czele szerokiego frontu wszystkich patriotycznych sił Indonezji może stanąć jedynie prezydent Sukarno — w przeciwnym wypadku krajnie tysiąca wysp grozi wieloletni chaos, z którego korzyści wyciągną jedynie czyhające na taką sposobność siły neokolonialistyczne.

TADEUSZ SZAFAR

MUZYKA

W pełni sezonu

Styczeń szczęśliwie przynosi całą serię imprez muzycznych o nieprzeciętnej artystycznej wartości. Choćby i występ światowej sławy skrzypka Bronisława Gimpła (USA), który grał z orkiestrą symfoniczną Filharmonii. Ten uczeń znakomitego K. Flescha, koncertuje od blisko pół wieku na wszystkich wielkich estradach Europy i Ameryki. Artysta wybrał na swój poznański popis „Koncert D-dur” Brahmsa i odtworzył z rzadko spotykanym kunsztem. Niezależnie od suwerennej techniki (dla której, zda się, nie ma trudności) i przepięknego brzmienia frazy, Gimpel fascynował audytorium swoją indywidualnością i natchnieniem gry. Program wieczoru pod batutą W. Krzemieńskiego nadto zawierał romantyczną uwerturę do „Oberona” Webera i II Symfonię Beethovena — interpretowane z nerwem i wyrazem.

Sporo publiczności (zwłaszcza młodzieżowej) zebrało się na imprezach filharmonicznych poświęconych muzyce radzieckiej. W pierwszej części poznaliśmy utwory E. Balsisa, reprezentanta średniej generacji kompozytorów litewskich. Zważając na duże wrażenie wywarł „Koncert skrzypcowy”, utrzymany w stylu umiarkowanie współczesnym. Uderzała w tej muzyce barwność instrumentalnej, zgrabna forma, a przede wszystkim polot i szczerość melodycznej wypowiedzi autora. Poemat „Freski” powstał zaledwie 2 lata temu. Tutaj efektownie zestawia się skrzypce i fortepian z wielkim aparatem orkiestry, zabiegając o kolorystykę brzmienia i niebanalne harmonie. „Freski” mówią o dramatycznych konfliktach naszej epoki. Rzecz zyskałaby jeszcze po kilku skrótach, bo poszczególne fragmenty są mało skonstruowane. Nielatwe partie solowe grali wybitni soliści litewscy, pedagog wileńskiego konserwatorium: O. Stejnegerajta i A. Liwontas. Drugą część wieczoru wypełniła „Symfonia” (na smyczki, kotły i fortepian) Gruzina R. Gabczwadze — muzyka korzystająca z mocno przestylizowanego folkloru. W całości wyczu-

wało się także i silne wpływy Szostakowicza (szczególnie w Adagio, zresztą treścią ekspresyjnie). Wieczory współpracujących autorów radzieckich prowadzi z niemałym przekonaniem i pasją Z. Szostak, który włożył w opracowanie zupełnie nowego i obszernego programu wiele rzetelnej staranności. Dodajmy, że na sali obecni byli Balsis i Gabczwadze, serdecznie oklaskiwani przez melomanów.

Wśród powodzi ostatnich koncertów wyróżnijmy recital fortepianowy H. Czerny-Stefańskiej. W programie — Bach, Beethoven, Chopin. Aula UAM wypełniła się do ostatniego miejsca. Punktem kulminacyjnym występu bachowska „Chaconna” (w opracowaniu Busoniego), odwzorowana monumentalnie (jeśli chodzi o koncepcję), ciągle zmieniającym się w barwie tonem i z dogłębnym zrozumieniem ducha dzieła. Wśród utworów Chopina szczególną uwagę zwróciła grupa „Mazurków” (podanych z czującą elastycznością rytmu) i błyskotliwe „Rondo c-moll” — zakończone.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Komunikaty

OBWIESZCZENIE

Wydział Finansowy Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — przypomina, że zgodnie z przepisem § 44 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 27 marca 1963 r. (Dz. U. Nr 12, poz. 67) właściciele, współwłaściciele, właściciele czasowi posiadacze, dzierżawcy i użytkownicy nieruchomości lub ustanowieni administratorzy domów, obowiązani są corocznie według stanu z dnia 31 grudnia roku ubiegłego, sporządzić na przepisanych drukach, w podwójnym wykonaniu, wykazy nieruchomości i wykazy osób zamieszkałych w nieruchomościach.

Obowiązkowi złożenia wykazu nieruchomości podlegają również właściciele, względnie użytkownicy gruntów niezabudowanych, np. parcel, ogródków, placów przemysłowych. Zaznacza się, że domki jednorodzinne wyłączone są jedynie spod publicznej gospodarki lokalami, natomiast podlegają podatkowi terenowemu (od nieruchomości i od lokali).

Termin złożenia wykazów nieruchomości upływa z dniem 31 STYCZNIA 1967 r.

Potrzebne druki odebrać należy we właściwych Wydziałach Finansowych Prezydium Dzielnicowych Rad Narodowych, a mianowicie:

DZIELNICA STARE MIASTO — (Śródmieście, Wino-grady i Naramowice) w gmachu Wydziału Finansowego — ul. Libelta 16/20, I ptr., pok. 115.

DZIELNICA JEŻYCE — (również Winiary, Solacz, Go-łecin, Krzywczyny, Psarskie, Podolany, Strzeszyn i Smochowice), ul. Słowackiego 22, I ptr., pok. 27.

DZIELNICA GRUNWALD — (również Górczyn i Junikowo), ul. Matejki 50, II ptr., pok. 202.

DZIELNICA WILDA — (również Dębina, Dębice i Świerczewo), ul. Czarnieckiego 9, pok. 15.

DZIELNICA NOWE MIASTO — (część m. Poznania, leżąca na prawym brzegu Warty), ul. Zagórze 25, barak — pok. 23.

Nadmienia się, że wysokość stawek czynszowych dla lokali mieszkalnych reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 20. VII. 65 r. (Dz. U. Nr 35, poz. 244), a dla lokali użytkowych dekret o najmie lokali (Dz. U. Nr 50, poz. 245 z 1958 r.).

Osoby obowiązane do wypełnienia karty ewidencyjnej powinny zwrócić te karty w terminie 3 dni osobie doręczającej t.j. właścicielowi, względnie administratorowi nieruchomości.

Należyce wypełnienie wykazu nieruchomości i karty ewidencyjnej należy składać we właściwych dla miejsca położenia nieruchomości — Wydziałach Finansowych — w terminie do 31 stycznia 1967 r.

Zwraca się uwagę na pouczenie na ostatniej stronie wykazu nieruchomości, a w szczególności na ostatni ustęp odnoszący się do osób posiadających psy.

Niewykonanie obowiązków wynikających z wymienionych na wstępie rozporządzeń — podlega karze grzywny do 30.000 zł, na podstawie art. 2 i 85 ustawy karnej skarbowej (Dz. U. Nr 21, poz. 123 z 1960 r.).

M276

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krancowa 9 — przyjmie zaraz:

— **WYSOKOKWALIFIKOWANYCH ŚLUSARZY REMONTOWYCH I MASZYNOWYCH, TOKARZY** oraz SZLIFIERZY

— ponadto INŻYNIERÓW MECHANIKÓW lub TECHNIKÓW MECHANIKÓW z długoletnim stażem zawodowym na stanowisku st. konstruktorów i st. technologów do Działu Gł. Technologa

— **ST. EKONOMISTÓW** z wyższym wykształceniem i EKONOMISTÓW z średnim wykształceniem do działów ekonomicznych.

Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Osobowym i Szkolenia Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krancowa 9, pokój nr 3. Dojazd tramwajami linii 6 i 8.

K418

Praca

Ogrodnik, wieloletni inżynier, sadownictwa przynosi, spryskuje drzewa owocowe, formuje drzewa sady. Wyjeżdża w teren. Telefon 671-317, odd. Cukierniczy. 39820g

4 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A
24 I 1967 Nr 13 (7136)

Uwaga! Grajacy w Toto-Lotka!!!

Z okazji X-lecia pierwszych zakładów TOTO-LOTKA, przypadającego w dniu 27 I 1967 roku,

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „TOTALIZATOR SPORTOWY”

przeznacza dodatkowo:

SPECJALNE PREMIE PO 1000,- zł

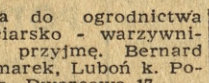
dla wszystkich uczestników zakładów Toto-Lotka na zakłady z dnia 29 stycznia 1967 r., którzy w tych zakładach wytypują trafnie:

CZTERY WYLOSOWANE NUMERY PLUS-DISCIPLINE

DODATKOWĄ

WYPŁATA PREMII NASTĄPI W TRYBIE REGULAMINU I INSTRUKCJI TOTO-LOTKA.

K469



Ucznia do ogrodnictwa kwiatarskiego — warzywniczego przyjmie. Bernard Kaczmarek, Luboń k. Poznania, Dworcowa 17.

Poważna, odpowiedzialna opiekunka do 3-letniej dziewczynki, będącej w okresie rekonwalescencji, potrzebna zaraz. Grunwaldzka 29B m. 5. Zgłoszenia godz. 17—19. 40115g

Młoda miłej aparycji — zdolna, po 9 klasach liceum, pragnie wyuczyć się zawodu fryzjerskiego. Oferty „Prasa”. — Grunwaldzka 19 dla 39608g.

Ekspedientka samodzielna szuka pracy w konfekcji lub galanterii. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39577g.

Potrzebna pomoc domowa z gotowaniem, uczciwa. Jest możliwość wyuczenia się szycia, może być powyżej lat 20. Poznań, Czerwonej Armii 31 m. 2. 39634g

Małżeństwo poszukuje do zastawia z mieszkaniem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39661g.

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a. parter. 39559g

Studenta Politechniki z Je-życ, celem korepetycji matematyki i statyki, poszukuje. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39628g.

Maszynopisanie ucze, Mar-ckinowskiego 26 m. 26. II podwórze. I piętro. 39660g

Matematyka, fizyka, solidne korepetycje. Mielke-wicza 7 m. 6. 39480g

Kto wyuczy 16-letnią pannie fryzjerstwa. Skoń-żone 8 klas. Adres wska-że „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39688g.

Kupno

Kupie aparat ostrze-żnia żyletek marki ZISPO. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39624g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wtelki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska Poznań, Czer-wonej Armii 10. 39210g

Sprzedam stodołę drewnianą pod dachówką 20 x 7 m. Tadeusz Tyłkowski, Sokolniki, poczta Paczkowo, pow. Poznań. 39669g

Wózki dziecięce, najnow-sze modele, poleca Szcze-nawska. Czerwonej Armii 70. 39331g

Sprzedam dużą bagażówkę „Chevrolet Canada” 1,5 tony z częściami zapasowymi. Mosina, Krot-czewskiego 6. 39604g

Sprzedam „Octavię” — 63.000 km. S. Leszczyński, Nekla, pow. Wrze-sznia. 39666g

Sprzedam nowoczesny wózek dziecięcy, stan idealny. Bojanowska 14 m. 3. 39649g

Sprzedam sumator elek-tryczny „Rheinmetall” stan bardzo dobry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40015g.

Sprzedam niewykończony prototyp betonarski, drzwi oszkłone 1,5 x 2. Tel. 701-83. 39672g

Samochody — Moskiewe 408, Skody MB, Warsza-wy 203—204 oraz inne, mo-żesz kupić — sprzedaż naj-korzystniej poprzez Błu-ro Usług Wrocław. Kra-kowska 132, tel. 421-44. K311

Kury leghorny, sprzedam. Poznań — Szczepankowo, ul. Głębowa 20. 39614g

Akordeon 80-basowy nie-miecki okazujecie sprze-dam. Krośniceńska 6. 40011g

Maszynę do pisania Orga Privat, grzeńnik elektrycz-ny 3000 Watt 220 Volt, pierzyne nieużywana — sprzedam. Szczepaniekiej 4 m 14. 39613g

Nieruchomości

Sprzedam domek jedno-rodzinny z czynną piekar-nią. Witkowo, ul. Poznań-ska 45 pow. Gniezno. 39502g

Sprzedam dom z wolnym mieszkaniem i warsztatem w Swarzędzu. Adres wska-że „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39513g.

Sprzedam działkę 5000 m² Poznań — Suchy las, pra-wo zabudowy. Winogrody 102a, tel. 526-33. 39590g

Parcele uzbiorzona, opar-kaniona, nadająca się pod bliźniak lub domek jedno-rodzinny przy ul. Dobry 17, sprzedam. Zgłoszenia: Warszawa Samochodowy Jóźwiak, Szamarszewskie-go 47, godz. 13—17. 39522g

Kupię 8 ha ziemi z dobrym budynkami do 10 km od Poznania. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39557g.

Parcele na Junikowie — przy bocznicy kolejowej, sprzedam. Piotrowiak — Grunwaldzka 41b m. 10. 39564g

Domek (pokój, kuchnia, łazienka) z ogrodem, za-mienienie na większe miesz-kanie wyłączone. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39586g.

Kupię działkę, względnie 2 po 0,5 ha w Poznaniu, lub okolicy. Pośrednictwo wyłączone. Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19 dla 39688g.

Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu



zaprasza swoich klientów

do odwiedzenia „OKRĄGLAKA”

gdzie poleca

SZEROKI WYBÓR: ARTYKUŁÓW WŁÓKIENNI-CZYCH, OBUWIA SKÓRZANEGO I TEKSTYLNEGO

ARTYKUŁÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO, AR-TYKUŁÓW CHEMII GOSPODARCZEJ, KOSME-TYCZNYCH, ARTYKUŁÓW GALANTERYJNYCH,

ODZIEŻY DAMSKIEJ, MĘSKIEJ I DZIECIECIEJ

Ponadto polecamy wiele innych artykułów

Zapraszamy więc do poznańskiego „OKRĄGLAKA”

który otwarty jest codziennie w godz. od 9 do 19.

K500

Sprzedam 9 ha dobrej zie-mi wraz z domkiem koło Wągrowca. Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19 dla 39629g.

Z powodu starości, sprze-dam gospodarstwo 10 ha, w dobrym stanie w To-porowie. Komunikacja do bra. Dominik Frackiewicz Toporów Wlkp., pow. Świebodzin, woj. Zielona Góra. K355

Naprawy telewizorów wy-konuje warsztat. W Skok Piątkowo, ul. Golebia 3, tel. 459-35. 39860g

Garaż do wynajęcia przy ul. Cześnikowskiej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39638g.

Wdowiec emeryt, dobrej prezencji, dobrze sytu-owany, zapozna panią. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39518g.

Kawaler rzemieślnik lat 45, dobrze sytuowany z mieszkaniem, pozna kul-turalną pannę. Cel matry-monialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39644g.

Kawaler lat 30, technik, pozna zrównoważoną sym-patyczną pannę, dobrego charakteru. Cel matrymo-nialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 39658g.

Pokoju samodzielnego poszukuje, najchętniej śródmieście. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 40132m.

Zamienię pokój z kuch-nią, łazienką, balkonem, c. o., samodzielne, nowe budownictwo Jeżyce, na mieszkanie 3 względnie 2-pokojowe. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 39730m.

Pani i pan, poszukują-jednoosobowych pokoi nie-krepujących, cena obojet-na. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19 dla 40077m.

Zamienię pokój z kuch-nią, nowe budownictwo, I ptr., na dwa pokoje, ku-chnia. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 40092m.

Wdowa bezdzietna z mie-szkaniem, w starszym wie-ku, z braku znajomości pozna pana do lat 65. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39607g.

Tusz do długopisów — ko-lor niebieski, czerwony, zielony, poleca Wytwór-nia Tuszu, Kraków, Mi-astolka 8. K253

Zguby

16 I 1967 r. godz. 18.30 po-zostawiono torebkę dam-ską w sklepie „Sam” przy ul. Garbary — Wo-dna, dokumenty otrzyma-lam. Uczciwego znalazcę pfożę o zwrot pamiątko-wego pierścionka, ważne-go notosu z adresami, za wynagrodzeniem. Ślusar-ska 15 m. 3. 40109g

Różne

Warsztat Napraw Karose-rii Samochodowych. Fa-chorowe i terminowe wyko-nanie. Poznań, Szama-rzewskiego 47. 39523g

Parowe czyszczenie pie-rza, odświeża i daje pu-szystość. Spółdzielnia Pra-cy „Usługa”. Kraszew-skiego 28. 39692g

Słyczeń 24 Wątek	Tymoteusza Słońce: 7.48-16.22
------------------------	----------------------------------

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Król wściegł”; NOWY — g. 15.30 „Trzy białe strzały”; OPERA — godz. 19 „Axur, król Ormus”; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — g. 11 „Bamba w oazie Tonga”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 14.30 i 17 „Czwarta nad ranem” (ang. 18 l.); g. 19.30 DFK (seans zamkn.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Radość o poranku” (USA 16 l.); BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Gdzie jest trzeci król?” (pol. 14 lat); CZERNASTKA — g. 10, 15, 19 „Rękopis znaleziony w Saragossie” (pol. 16 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Wierność” (radz. 14 l.); g. 18 i 20.15 „Czarny monokl” (franc. 16 l.); GRUNWALD — g. 17 i 19.30 „Obcy w Orientie” (kub. 14 lat); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 „Falałty list” (ang. 11 l.); g. 18 i 20.15 „Uwiedziona i porzucona” (włoski 18 l.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 17 „Cartouche — zbójca” (franc. 14 l.); g. 19.30 — SDFK; MALTA — g. 16, 18 i 20 „Hasło bez odzewu” (buig. 11 l.); MINIATURA — g. 15, 17.30 i 20 „Z piekła do Teksasu” (USA 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30 i 15 „Mandrini” (franc. 11 l.); g. 17.30 i 20 „Dzień dobry, to ja” (radz. 16 l.); OSIEDLE — g. 16 „Uroczą gospodyni” (USA 14 l.); g. 18 i 20 „Sposób na kobiety” (ang. 18 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 „Tajemnice Paryża” (franc. 14 l.); g. 20 „Najpiękniejsze oszustwa świata” (franc. 16 l.); PALACOWE — g. 20 „Głosuję na miłość” (jug. 16 l.); PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Okno na lunapark” (włosko-fr. 14 l.); RUSALKI (Swarzędz) — nieczynne; SCALA — g. 16, 18 „Pechowiec na preri” (USA 12 lat); g. 20 „Powiatowa Lady Makbet” (jug. 18 l.); TECZA — g. 16, 18 i 20 „Hamida” (NRD 11 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Zwyczajny faszysta” (radz. 16 lat); WZASOWICZ (Puszczykowo) — nieczynne; WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Gamoń” (franc. 14 l.); WRZOS (Luboń) — g. 18 „Le-karstwo na miłość” (pol. 14 lat); WRZOS (Mosina) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Nowy Jork”.

KONCERTY

PALAC DZIAŁYŃSKICH — g. 19.30 — Koncert Estrady Kameralnej; AULA UAM — g. 19.30 Koncert Chóru Chłopców i Męskiego FFP: dyrygent — Stefan Stulgrosz, solista — Benon Hardy (organy).

MUZA

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15. Historii m. Poznania — (St. Rynek) — g. 9-15. Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10-18. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15. Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 10-15. Narodowe (AL Marcinkowskiego) — g. 9-15. Przyrodnicze (Swierczewskiego 19) — g. 9-16. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15. Wznowienia Poznania (Cytadela) — g. 10-18.

WYSTAWY

Klub MPK (Ratajczaka 39) — „Plakat filmowy T. Cierpki” — g. 10-20. Klub Handlowca (plac Wolności 8) — „Malarstwo Fr. Prabuckiego” — g. 14-19. BWA (St. Rynek — Arsenali) — „Malarstwo Kiejstuta Bereznickiego: rzeźba — Władysława Hasióra — g. 10-18. ARPO — (St. Rynek — Arsenali) — „Salon Handlowy Sztuki Współczesnej” — g. 10-18. WOIT (St. Rynek 10) — „Ośrodki wypoczynkowe i sportowe Poznania” w fotografii J. Korpala — g. 9-17.

DYŻURY

Wojskowy Szpital Rejonowy (ul. Grunwaldzka, tel. 656-52) — chirurgia, internia, okulistyka. Wojew. Szpital Dziecięcy (ul. św. Józefa 8/9, tel. 536-21) — chir. dzieci do lat 14. Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — telefon 637-35. Ambulatoria czynne: chirurgiczne — całą dobę; pediatryczne i internistyczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 20-7. Wojewódzka Stacja PR — (ulica Kościuszki 103), tel. 566-66. Apteki: AL Marcinkowskiego 11 — (czynna całą dobę). Główna 53 i Staroleśka 79. (dyżur nocny). Lekarz weterynarii: Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 627-414, od 8-21 (w nocy — nagłe wypadki).

„GŁOS WIELKOPOLSKI” A 24 I 1967 Nr 19 (7136)

Eliminowanie tandety także w budownictwie

7800 izb w planie dla Poznania

Przedsiębiorstwa, podległe Poznańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa w minionym roku wykonały robót budowlanych za około 170 mln. zł więcej, niż w 1965 r. Ogółem w zeszłym roku zrealizowano zadań za ponad 1,7 mld. zł.

Budowlani — mimo wielu trudności — spisali się w zeszłym roku dobrze. Na planowanych 17 759 izb mieszkalnych, przekazano do użytku — 17 912. Z tej liczby w naszym mieście zamierzano oddać 7 412 izb, a do końca grudnia ub. r. gotowych było 7 741. Dodatkowo przekazano do użytku w poznańskich domach studenckich i internatach 320 izb. Najlepsze wyniki osiągnęła załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2, która wykonała ponad plan 470 izb. Dobrze spisali się także pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3, przekazując poza planem około 100 izb. Nie wszystkie jednak przedsiębiorstwa, budujące w naszym mieście, mogą poisać się takimi wynikami (np. PPB nr 4 nie ukończyło jednego domu mieszkalnego na Wildzie).

Przyuczyny niewykonania planów przez niektóre przedsiębiorstwa są rozmaite. Borykały się one z wieloma trudnościami. Przede wszystkim w ciągu roku brakowało około 600 pracowników budowlanych. Brak ten powodował na niektórych budowach zahamowanie prac. Nie otrzymywano

też na czas zamówionych materiałów, m. in. stali, płytek podłogowych oraz elementów do wielkich bloków. Na domiar złego — jakoś niektórych materiałów nie była najlepsza. Przeszkodą w rytmicznym stawianiu nowych obiektów był także kłopot z dokumentacją. Dostarczano ją niejednokrotnie wówczas, kiedy wykonawca stawiał już mury. Zdarzało się też, że podczas budowy jakiegoś obiektu uzupełniano, lub zmieniano dokumentację. Właśnie z tego powodu PPB nr 4 nie ukończyło wspomnianego budynku na Wildzie.

Przygotowaniem do realizacji zadań obecnego roku stało się w myśl uchwał VII plenum KC PZPR, zorganizowanie w każdym przedsiębiorstwie budowlanym specjalnej komisji do spraw organizacji i zarządzania. Komisje te czuwają nad rytmicznością wykonywanych zadań.

Tegoroczny plan opracowano więc tak, by pod koniec roku nie spietrzyło się zbyt wiele prac. Jeżeli w ciągu roku okaże się, że termin oddania do użytku jakiegoś obiektu — z uzasadnionych przyczyn — jest zagrożony lub wręcz nierealny, to nastąpi przesunięcie terminu realizacji tej inwestycji. Do tej pory bowiem było i tak, że pod koniec roku za wszelką cenę usiłowano przekazać wszystkie planowane budowle. „Szturmowość” musiała ujemnie wpływać na jakość robót. Wreszcie też — jak zapewnił nas dyrektor PZB, inż. arch. K. Paczyński — nie będą przyjmowane materiały budowlane o złej jakości. Przedsiębiorstwa otrzymują ich sporo i z rozmaitych stron kraju. Często jednak są to produkty nie nadające się do wykorzystania. Nóż na gardle jakim był ustalony, sztywny harmonogram prac, zmuszał do przyjmowania wszystkiego co nadeszło, bez względu na jakość. W tym roku materiały z wadami mają być odsyłane do producentów, nawet jeśli przez to opóźni się nieco budowa danego obiektu. Zasada ta, jeśli tylko będzie konsekwentnie realizowana, powinna przynieść dobre efekty. Dotychczasowa pobłażliwość wobec producentów w dużym stopniu ujemnie wpływała na jakość naszego budownictwa, co — rzecz jasna — najbardziej odczuwają lokatorzy nowych budynków mieszkalnych.

Jakość w budownictwie, a zatem sprawa, o której ostatnio często pisaliśmy na łamach „Głosu”, potraktowano nareszcie ze szczególną troską. Np. postanowiono premiować majstrów i brygadzystów za dobrze wykonaną robotę. Będzie materiałny będzie tu miał na pewno niemałe znaczenie. W nieco dalszej przyszłości, a tylko tam gdzie to będzie możliwe zaraz — wprowadzi się na budowach nowy system przekazywania poszczególnych prac. Polegać on będzie na tym, że np. brygada murarska kończąc swoją pra-

cę, zdawać ją będzie kolejnym fachowcom. Zmniejszy się w ten sposób liczba usterek, gdyż w takiej sytuacji łatwiej będzie znaleźć brakorobów.

Tegoroczne zadania przedsiębiorstw budowlanych, podległych PZB znów, są większe. Plan finansowy przewiduje wykonanie ich za 1,9 mld. zł. Samemu Poznaniowi ma przybyć 7 800 izb.

Zwiększą się też w tym roku zadania w zakresie inwestycji własnych PZB. W zeszłym roku po raz pierwszy nastąpił w tej dziedzinie przełom. Wszystkie planowane inwestycje (m. in. zaplecza i baza transportu), choć przeznaczono na nie znacznie więcej pieniędzy, niż w poprzednich latach — wykonano. Na ten cel wydano w 1966 r. ponad 106 mln. zł, a w tym roku przewiduje się przeznaczyć 133 mln. zł.

Inwestycje własne PZB zapewnią dalszą poprawę warunków pracy w przedsiębiorstwach budowlanych. (an)

INFORMUJEMY

Organizacyjne zebranie Dyskusyjnego Klubu Filmowego przy Zarządzie Okręgu ZNP odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w Klubie ZNP, pl. Wolności 5.

Plenarne zebranie odczytowe urzędu dzisiaj o godz. 18 w sali Domu Technika Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa.

„Architektura Peru” — to tytuł prelekcji mgr inż. arch. T. Baruckiego, dzisiaj o godz. 18 w Klubie SARP, St. Rynek 56.

Plenarne zebranie Koła Przewodników PTTK — dzisiaj o godz. 18 w Domu Turysty, St. Rynek 90.

Na odczyt prof. dr M. Czekalskiej o unowocześnianiu procesu nauczania geografii — zaprasza Polskie Towarzystwo Geograficzne dzisiaj o godz. 18 do sali Instytutu Geograficznego, Fredry 10. I.

Dzieciom - dla przyjemności



Zaledwie rok istnieje Koło Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przy Komitecie Blokowym nr 172 na Jeźcicach, lecz działalność jego jest bardzo ożywiona. Dowodem tego jest m. in. zorganizowanie w minioną

Nagrody i wyróżnienia dla publicystów w konkursie WTK i SDP

Jury, obradujące pod przewodnictwem red. Z. Romanowskiego, rozstrzygnęło w tych dniach konkursy publicystyczne, jakie w roku ub. zostały ogłoszone przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne i Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich dla dziennikarzy krajowych oraz poznańskich.

Na konkurs dla dziennikarzy z prasy krajowej nadeszło 21 prac. Jury postanowiło nie przyznawać I nagrody, a je dyną II, w wysokości 3000 zł, otrzymał red. Stefan Konopiński ze „Sztandaru Młodych”. Z tej samej redakcji, red. Bolesław Hajdukowicz przyznano wyróżnienie w wysokości 1000 zł.

Pierwszej nagrody nie przyznano również w konkursie dla publicystów z Poznania, na który wpłynęło 185 prac. Dwie równorzędne II nagrody, po 4000 zł, przypadły w udziale redaktorom: Henrykowi Janowski z „Gazety Poznańskiej” i Janowi Dahlowi z miesięcznika „Nurt”. Jury postanowiło także przyznać dodatkową nagrodę 3000 zł red. Urszuli Zawadzkiej z Poznańskiej TV za publicystykę telewizyjną.

Trzy III nagrody po 2000 zł przyznano redaktorom: Piotrowi Chojackiemu z „Głosu Wielkopolskiego”, Józefowi Ratajczakowi z miesięcznika „Nurt” i Tadeuszowi Świtali z „Kroniki Miasta Poznania”. Przyznano też trzy wyróżnienia po 1000 zł. Otrzymują je redaktorzy: Zbigniew Mika z „Głosu Wielkopolskiego”, Mieczysław Pochwicki z „Gazety Poznańskiej” i Zbigniew Sęk z „Głosu Wielkopolskiego”.

Konkursy miały na celu spopularyzowanie tematyki ekonomicznej, społecznej i kulturalnej naszego województwa i

jego stolicy, zwłaszcza przez pokazanie dorobku w minionym okresie oraz pracy ludzi najbardziej zaangażowanych w tworzenie nowych wartości materialnych i kulturalnych. (c)

W „Marcinku” Występy teatru węgierskiego „Łaźnia” Majakowskiego z lalkami

Poznański Teatr Lalki i Aktora „Marcinek” szykuje miłośnikom teatru dwie atrakcyjne imprezy. Jedną, zapowiadaną już przez nas, są gościnne występy węgierskiego teatru lalkowego z Peču, drugą pierwszą w Polsce realizacją „Łaźni” Majakowskiego w teatrze lalkowym.

Węgierski teatr lalkowy wystąpi w Poznaniu 29 i 30 bm. Pokaże on spektakl dla dzieci składający się z dwóch utworów muzycznych: „Piotrusia i wilka” Sergiusza Prokofiewa i „Kogucika” Lajosza Kósa. Pierwsza pozycja od strony teatralnej jest pantomimą, druga operą. Następny spektakl Węgrosz zaadaptowany jest dla dorosłej widowni. Będzie to program estradowy o charakterze muzycznym składający się z nowoczesnych transkrypcji znanych utworów klasycznych ilustrowanych przy pomocy form teatru gestu i pantomimy.

Na wczorajszej konferencji prasowej w „Marcinku” znana reżyserka bułgarska — Julia Ognianowa poinformowała też nas o przygotowanych do realizacji „Łaźni”. Spektakl oparty będzie na symbiozie lalki z aktorem. Postacie groteskowe w tekście Majakowskiego pokazane zostaną przy pomocy lalek, obok nich wystąpią na scenie aktorzy. Ognianowa wychodzi z tym spektaklu z założenia, że teatr Majakowskiego bliżej jest w realizacji formom teatru lalkowego niż dramatycznemu, którego podstawą jest nadal psychologizowanie i przeżywanie obce z gruntu duchowi utworu.

Obok Julii Ognianowej realizatorami „Łaźni” w „Marcinku” są: Leokadia Serafinowicz (scenografia) i Teresa Kujawa (współpraca choreograficzna). Premiera odbędzie się w początkach lutego. (ob)

Dla zwolenników wczasów

Wojewódzkie Biuro Skierowań FWP, ul. Fredry 12, poinformowało nas, że skierowania na wczasy w marcu sprzedawane będą od 25 bm., godz. 10. Równocześnie będzie można nabywać skierowania na normalne, dwutygodniowe turnusy obejmujące okres świąt Wielkanocnych. Dyrekcja Naczelna FWP nie organizuje bowiem w tym roku specjalnych świątecznych wczasów 5-dniowych. (c)

Na linii pospiesznej karty abonamentowe

Jak informuje dyrekcja MPK, od 1 lutego br. punkt przy ul. Gajowej 1a sprzedawane będzie kwartalne karty abonamentowe dla pasażerów autobusowej linii pospiesznej „A”, kursującej od ul. Ryckiej do pl. Wolności i Śródk. Poinformowano nas także, że od wczoraj autobusy linii „A” zatrzymują się — w obie strony — na przystanku przy al. Stalingradzkiej — Libelta.

Do bezpłatnego przejazdu autobusami linii pospiesznej mają prawo: posłowie na Sejm, radni Rady Narodowej, członkowie Prezydium RN Poznania i WRN oraz radni dzielnicowych rad narodowych, umundurowani funkcjonariusze MO, żołnierze WSW, osoby niewidome i dzieci do lat 3. (c-o)

RADIO

WTOREK: PROGRAM I FALA 1.322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18): 8.15 „Od melodii do melodii”; 8.49 Mówi Technika; 9 Dia kl. IV: „Obrazki z naszej przeszłości”; 9.20 Polska muz. ludowa; 9.40 Dla przedszkoli „Nocne kłopoty zabawek Doroty”; 10 „Świt”, opow.; 10.30 Muz. rosyjska; 11 Dia kl. VIII: „Wychowanie obywatelskie”; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 Na swojską nutę; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dia kl. V i VI „Jak tytuł utworu pomaga słuchaczowi”; 13.25 Muz. polska; 14 „Spotkanie w czasie”; 14.10 „Droga do Cambridge”, fragm. książki T. Twarogowskiego; 14.15 „Sportowe wieści na start”; 15.05 Dla szkół średnich: „Biologia przyszłości”; 15.25 Utwory J. S. Bacha i J. Fr. Haendla; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Nuty, nutki.; 18.45 Kurs jęz. ang.; 19 „Praktyczna Pani”; 19.10 „Jest i taki świat”; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 20.34 „Życie jest krótkie” słuch.; 21.47 M. Glinka — „Zwzpiewanie” śpiewa F. Szaliapin; 21.52 „Notatnik kulturalny”; 22.02 Grand Prix du disque — Symfonia J. Brahmsa w nagraniu Herberta von Karajana III Symfonia F-dur op. 90; 22.35 Studio Piosenki; 23.15 Z twórczości J. Sibeliusa; 0.10 Program nocny z Katowic.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55. PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 66,62 MHz. — 8 Po jednej piosence; 8.10 Pogad. pedagog. doc. dr. St. Michalskiego; 8.15 Kurs j. rosyjskiego; 8.35 Przegląd czasopism regionalnych; 8.45 Pogodne melodii; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 Gra Ork. PR; 10.50 „Polaki” opow.; 11.10 „W obiektywie nauki”; 11.20 Poradnia rodzinna; 11.25 Muz. operowa; 12.25 Konc. estradowy; 12.50

„Reportaż z wojny 30-letniej”; 13.12 Pog. pt. „O najważniejszych środkach żywnościowych”; 13.20 Grająca szafa; 13.50 Słuchacze pisa — my odpowiadamy; 14.30 „Zielone sygnały”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 „Czytamy Ruch Muzyczny”; 15.30 Dla dzieci „W Nieparyżu i gdzie indziej”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 „Listy spod lipy”; 17.35 K. Szymanowski: Tarantella i Pieśń Roxany; 17.50 Komentarz Wl. Gośczyńskiego; 18.10 „Wieża Babel”; 18.50 Uniwersytet Radiowy „Biologia”; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Kalendarz kulturalny; 20 „Muzyka w historycznym rozwoju”; 20.40 Zesp. organowy Rozgł. Krakowskiej PR; 21.40 Odtworzenie fragm. konc. popularnego Ork. Łódzkiej Rozgł. PR pod dyr. J. Silantiewa; 22.20 „Filozofia polskiego romantyzmu”; 22.40 Nowe nagrania muz. kameralne; 23.07 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50. Program III: UKF 69,74 MHz. — 18.05 Nie wszystko o swingu; 18.25 Głosy, które pamiętamy; 18.45 „Piata żona Henryka VII” — słuch.; 19 W blasku mediolańskiej La Scali; 19.30 „Trędowata”; 19.40 Włosi czy Hiszpanie — Trio Los Harcellos Feria; 20 Buzuki — instrument egzotyczny; 20.15 Nasi miliusińscy; 20.20 Cyganie na paryskim bruku; 20.40 Kawałek życia; 21 „Niedziela będzie dla was”; 21.40 „Feralne dzwony” — humor; 21.50 Opera P. Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”; 22.07 Śpiewa Faithfull; 22.15 Od zachodu do wschodu słońca; 22.35 Pan profesor i jego uczniowie — L. Sempolński, Łazuka i A. Szajewski; 22.55 Miniatury poetyckie — J. Byron („Don Juan”); 23 „Muzyka nowa”.

TELEWIZJA

WTOREK: 10-11.42 „Zakazane piosenki” film fab. prod. polskiej; 11.55 Dla kl. V i VI „Historia błękitnej chusty” z cyklu — „O miłości wśród ludzi”; 12.30-14.30 Skoki narciarskie o Puchar Tatry — transm. z Zakopanego; 16.25 Przysposobienie rolnicze; 16.55 Wiadomości; 17 Dla młodych widzów „Zrób to sam”; 17.15 Dla młodych widzów „Recytatorzy przed kamerami”; 17.45 Informator handlowy; 17.55 Filmy amatorskie; 18.20 „Giełda piosenki”; 18.50 „Bryza” magazyn morski; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 „Targi i przetargi”; 20.15 „Zakazane piosenki” — film fab. prod. pol.; 22.15 Dziennik.

SRODA: — 9.55-10.25 — „Wychowanie obywatelskie” (kl. VII) — „Urządzenia komunalne”; 10.55 — Fizyka dla kl. VII — „Siłnik rakietowy”; 11.30-12.20 — „Wujek George” — film TV z serii „Alfred Hitchcock przedstawia...”; 16.25 — „Przypominamy — radzimy”; 16.35 — PKF; 16.45 — „Zimowe połowy” — film prod. fińskiej; 16.55 — Wiadomości; 17 — Teatr Młodego Widza „Monter” — J. E. Kucharskiego; 17.35 — „Gra Jerzy Milian”; 17.55 — „Nie tylko dla pań”; 18.20 — „Jazz w Filharmonii” — prowadzi R. Waschko; 18.45 — Gorąca linia; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — „Wujek George” — film TV z serii „Alfred Hitchcock przedstawia...”; 20.50 — „Światowid” — magazyn spraw międzynarod.; 21.20 — „Zimowa fantazja” — balet na lodzie — film prod. radz.; 22.10 — Dziennik; 22.25 — Magazyn medyczny; Zastrzeżenie prawo zmian w programie.